

KAROL POLCYN\*

## MATERIALIZM TYPU-B I TREŚĆ POJĘĆ FENOMENALNYCH\*\*

Słowa kluczowe: świadomość, pojęcia fenomenalne, semantyka dwu-wymiarowa, pojmowność, możliwość

Keywords: consciousness, phenomenal concepts, two-dimensional semantics, conceivability, possibility

### Wprowadzenie

Istnieje szczególny rodzaj świadomości, który wymyka się analizie funkcjonalnej, a mianowicie świadomość polegająca na tym, że *jest mi jakoś*, kiedy mam doświadczenie czerwoności truskawki, doświadczenie jej specyficznego smaku itd. Świadomość, o której tu mowa, określa się mianem świadomości fenomenalnej. Czy świadomość ma naturę fizyczną? Czy stany świadomości są identyczne ze stanami fizycznymi?

---

\* Karol Polcyn – dr hab. w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego. Za-  
interesowania badawcze: filozofia umysłu, filozofia języka, epistemologia, metafizyka.  
Opublikował książkę *Świadomość i pojęcia fenomenalne* (Szczecin, 2014).

Address for correspondence: University of Szczecin, Institute of Philosophy, Kra-  
kowska 71–79, 71-017 Szczecin. E-mail: karol.polcyn@gmail.com.

\*\* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu finansowanego przez Narodowe  
Centrum Nauki, nr UMO-2017/25/B/HS1/02986. Dziękuję anonimowemu recenzentowi  
za pomocne uwagi.

Zakładając, że świadomość nie daje się zanalizować funkcjonalnie, istnieje pojęciowa przepaść pomiędzy świadomością a stanami fizycznymi: *pojęcia fenomenalne*, tzn. pojęcia, których używamy, kiedy myślimy o naszych własnych stanach świadomości na podstawie introspekcji, różnią się od pojęć fizykalnych w tym sensie, że prawdy fenomenalne nie wynikają *a priori* z prawd fizykalnych<sup>1</sup>. W rezultacie nie można wykluczyć *a priori*, że stany świadomości nie są stanami fizycznymi. Materialista, który te stany utożsamia ze sobą, musi twierdzić, że pojęcia fenomenalne i odpowiadające im pojęcia fizykalne odnoszą się do tych samych stanów pomimo swej pojęciowej odrębności. Takie stanowisko – za Chalmersem (2002a) – określa się w literaturze jako materializm typu-B. Czy jest to stanowisko spójne? Moim zdaniem, istnieją silne powody, dla których materializm typu-B jest stanowiskiem bardzo problematycznym. Wyartykułowanie tych powodów będzie przedmiotem niniejszej pracy.

*Prima facie* mogłoby się wydawać, że w tezie o wspólnym odniesieniu pojęć fenomenalnych i pojęć fizykalnych nie ma niczego szczególnego. W końcu mamy cały szereg przykładów par dwóch różnych pojęć odnoszących się do tych samych własności. W szczególności mamy pojęcia rodzajów naturalnych, takie jak *woda*, *ciepło* itd. i odpowiadające im pojęcia teoretyczne. Są to różne pojęcia, a mimo to odnoszą się do tych samych rodzajów: pojęcia *woda* i  $H_2O$  odnoszą się do  $H_2O$ , a pojęcia *ciepło* i *ruch cząsteczek* odnoszą się do ruchu cząsteczek. Dlaczego zatem nie uznać – przez analogię – że pojęcia fenomenalne i odpowiadające im pojęcia fizykalne są różnymi pojęciami tych samych własności?

Problem polega na tym, że istnieje pewna zasadnicza różnica semantyczna pomiędzy pojęciami fenomenalnymi z jednej strony a pojęciami rodzajów naturalnych z drugiej. Te ostatnie odnoszą się *przygodnie*, tzn. za pośrednictwem własności, które są przygodnie związane z rodzajami naturalnymi. Na przykład pojęcie *woda* odnosi się do  $H_2O$  jako rodzaju, który posiada pewne powierzchniowe własności, takie jak przezroczystość,

---

<sup>1</sup> Można znać wszystkie fakty fizyczne, a mimo to nie wiedzieć, jak to jest mieć określone świadome doświadczenie (Jackson, 1982). Przez pojęcia (*concepts*) rozumiem reprezentacje mentalne, które są składnikami myśli. Każda myśl zawiera określoną treść (*representational content*), ściśle związaną z warunkami prawdziwości, i podobnie każde pojęcie ma określoną treść. Cechą konstytutywną pojęć jest to, że różne pojęcia – na przykład *Gwiazda Wieczorna* i *Gwiazda Poranna* – mogą odnosić się do tego samego obiektu bądź tej samej własności.

występowanie w rzekach i oceanach itd. Związek między  $H_2O$  a tymi własnościami jest przygodny: choć  $H_2O$  posiada faktycznie te własności, są światy możliwe, gdzie wspomniane własności są własnościami innego rodzaju niż  $H_2O$ . Z kolei pojęcia fenomenalne odnoszą się *nieprzygodnie*, tzn. bez pośrednictwa własności związanych przygodnie z odniesieniem. Na przykład pojęcie fenomenalne bólu odnosi się do bólu jako pewnego specyficznego odczucia, przy czym związek między bólem a odczuciem bólu jest nieprzygodny: odczucie bólu jest bólem we wszystkich światach możliwych. Inaczej mówiąc, nie ma świata możliwego, w którym odczucie bólu nie byłoby bólem, ale jakimś innym stanem. Skoro zatem pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie, a pojęcia rodzajów naturalnych odnoszą się przygodnie, nie ma ścisłej analogii pomiędzy założeniem, że pojęcia fenomenalne i pojęcia fizykalne są różnymi pojęciami tych samych własności, a założeniem, że pojęcia rodzajów naturalnych odnoszą się do tego samego, co odpowiednie pojęcia teoretyczne.

Kluczowe pytanie brzmi następująco: czy można spójnie założyć, że pojęcia fenomenalne i odpowiadające im pojęcia fizykalne są różnymi pojęciami tych samych własności, mimo że pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie?

W literaturze istnieje kilka argumentów za odpowiedzią negatywną na to pytanie. Omówimy je w dalszej części artykułu. Większość z tych argumentów jest nieskuteczna. Istnieje jednak jeden argument, który wydaje się szczególnie interesujący. Jest to mianowicie argument modalny. Według tego argumentu teza o wspólnym odniesieniu pojęć fenomenalnych i pojęć fizykalnych jest nie do przyjęcia, gdyż prowadzi do błędnych tez o charakterze modalnym, tzn. o tym, jaki jest związek między tym, co pojmowalne (tym, czego nie można wykluczyć *a priori*) a tym, co możliwe. Na tym argumentem skupimy się w dalszej części dyskusji. Moim zdaniem argument modalny nie jest przekonujący, jednak wprowadza interesujące rozróżnienia pojęciowe w ramach tzw. semantyki dwuwymiarowej, które zasługują na dalszą analizę. Jak pokażemy, na bazie tych rozróżnień można wyartykułować intuicje, które działają na niekorzyść materializmu typu-B.

## Semantyka dwuwymiarowa dla nazw rodzajów naturalnych i pojęć fenomenalnych

Zanim przejdziemy do analizy argumentów przeciwko materializmowi typu-B, przydatne będzie krótkie wyjaśnienie semantyczne na temat sposobu odnoszenia się nazw rodzajów naturalnych z jednej strony i pojęć fenomenalnych z drugiej. Założyliśmy, że te pierwsze odnoszą się przygodnie, a drugie nieprzygodnie. Ktoś mógłby jednak powiedzieć, że cała ta dystynkcja jest wątpliwa. Pojęcia rodzajów naturalnych odnosiłyby się przygodnie, gdyby prawdziwa była opisowa teoria odniesienia. Ale teoria ta jest błędna, przynajmniej dla pojęć rodzajów naturalnych. Pojęcia rodzajów naturalnych odnoszą się przyczynowo, a nie na podstawie deskrypcji. Jeśli tak, odnoszą się nieprzygodnie.

Wyjaśnijmy ten zarzut bliżej. W teorii opisowej nazwy rodzajów naturalnych odnoszą się do tego, co spełnia określoną przygodną deskrypcję. Weźmy dla przykładu termin ‘woda’. Według teorii opisowej jest prawdą *a priori*, że woda ma pewne powierzchniowe własności (jest przezroczysta, występuje w rzekach i oceanach itd.), i ta stereotypowa deskrypcja wyznacza odniesienie terminu ‘woda’. Termin ten odnosi się do  $H_2O$ , gdyż  $H_2O$  tym rodzajem, który posiada własności powierzchniowe wody. Są jednak dobrze znane powody, dla których opisowa teoria odniesienia jest błędna. W szczególności nie jest prawdą *a priori*, że woda ma te własności, które się jej powszechnie przypisuje<sup>2</sup>. Świadczy to o tym, że odniesienie terminu ‘woda’ jest wyznaczone kauzalnie: termin ten odnosi się do rodzaju, z którym jesteśmy w relacji kauzalnej (zob. Levine, 2001, rozdz. 2). Jeśli więc odrzucimy opisową teorię odniesienia dla nazw rodzajów naturalnych, a zamiast niej przyjmujemy teorię kauzalną, to czy możemy sensownie powiedzieć, że nazwy rodzajów naturalnych odnoszą się przygodnie?

W odpowiedzi należy podkreślić, że teza o przygodnym charakterze odnoszenia się nazw rodzajów naturalnych nie wymaga wcale opisowej teorii odniesienia. Teza ta jest zgodna również z teorią kauzalną. Można to najlepiej wyjaśnić w ramach semantyki dwuwymiarowej, a ściślej – w ramach epistemicznej wersji semantyki dwuwymiarowej opracowanej przez Davida Chalmersa (Chalmers, 1996, 2006; Chalmers, Jackson, 2001).

---

<sup>2</sup> Na przykład nie możemy wykluczyć, że przezroczystość wody jest iluzją (Kripke, 1980; Tye, 1999, rozdz. 3).

W skrócie – nazwy rodzajów naturalnych odnoszą się przygodnie, gdyż to, do czego się odnoszą, zależy od tego, jakie są fakty. *Jeżeli* przezroczysty płyn występujący w rzekach i oceanach jest  $H_2O$ , termin ‘woda’ odnosi się do  $H_2O$ . *Jeżeli* wspomniany płyn jest XYZ, termin ‘woda’ odnosi się do XYZ itd. Odniesienie nie jest tu wyznaczone przez deskrypcję; jest raczej funkcją, której argumentem jest to, jaki jest świat.

Mówiąc precyzyjniej, semantyka dwuwymiarowa opiera powyższe wyjaśnienie na założeniu, że są dwa sposoby, na jakie możemy opisywać światy możliwe. Z jednej strony możemy rozpatrywać światy możliwe jako *światy kontrfaktyczne*. Przy takim rozumieniu świat możliwy jest światem różnym od świata aktualnego. Z drugiej strony możemy rozpatrywać światy możliwe jako *światy aktualne (rzeczywiste)*, wówczas traktujemy dany świat możliwy jako świat, który mógłby być naszym światem. W ramach epistemicznej semantyki dwuwymiarowej terminy odnoszące się przygodnie to terminy, które mają różne odniesienia w różnych światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne. Termin ‘woda’ jest takim właśnie terminem. Z jednej strony termin ten jest desygnatorem sztywnym, co oznacza, że w światach możliwych, rozumianych kontrfaktycznie, odnosi się do tego, do czego odnosi się w świecie aktualnym. Z drugiej strony odnosi się do różnych rodzajów w różnych światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne i w tym właśnie sensie odnosi się przygodnie. Jest świat możliwy, gdzie przezroczysty płyn występujący w rzekach i oceanach jest  $H_2O$ , ale jest też świat możliwy, gdzie przezroczysty płyn występujący w rzekach i oceanach jest XYZ. Jeżeli potraktujemy ten pierwszy świat jako świat aktualny, wówczas powiemy, że termin ‘woda’ odnosi się do  $H_2O$ . Jeżeli potraktujemy ten drugi świat jako świat aktualny, wówczas powiemy, że termin ‘woda’ odnosi się do XYZ. Termin ‘woda’ odnosi się przygodnie, gdyż to, do czego się odnosi, zależy od tego, który świat możliwy jest światem aktualnym<sup>3</sup>.

Za pomocą semantyki dwuwymiarowej można też opisać fenomen nieprzygodności w odnoszeniu się pojęć fenomenalnych. Pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie, gdyż każde z nich odnosi się do tej samej

---

<sup>3</sup> U podstaw omawianej tu epistemicznej wersji semantyki dwuwymiarowej leży teza, że posiadanie wystarczającego zasobu wiedzy empirycznej na temat świata aktualnego pozwala na racjonalne określenie, do czego odnosi się dane wyrażenie i czy dane zdanie jest prawdziwe (Chalmers, Jackson, 2001).

własności we wszystkich światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne (Chalmers, 2003). Weźmy pojęcie fenomenalne bólu. Pojęcie to odnosi się we wszystkich światach rozpatrywanych jako światy aktualne do jednej i tej samej własności, a mianowicie do odczucia bólu. To, do czego odnosi się pojęcie bólu nie zależy więc od tego, który świat możliwy jest światem aktualnym<sup>4</sup>.

### Trzy argumenty przeciwko materializmowi typu-B

Wyjaśniliśmy, na czym polega różnica semantyczna pomiędzy pojęciami fenomenalnymi a pojęciami rodzajów naturalnych: te pierwsze, w odróżnieniu od tych drugich, odnoszą się nieprzygodnie. Możemy teraz wrócić do naszego kluczowego pytania: czy można spójnie założyć, że pojęcia fenomenalne i odpowiadające im pojęcia fizykalne są różnymi pojęciami tych samych własności, mimo że pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie?

W literaturze funkcjonują trzy główne argumenty przeciwko temu założeniu, które jest założeniem materializmu typu-B. W skrócie można je określić jako argument semantyczny, argument epistemiczny i argument modalny. Poniżej przedstawimy krótkie omówienie wszystkich tych argumentów i spróbujemy jednocześnie ocenić, na ile są one skuteczne. O ile ocena jednego z tych argumentów jest dość oczywista, ocena pozostałych dwóch jest kwestią otwartą. Jak to już zostało wspomniane, kluczowy jest naszym zdaniem argument modalny i na nim skupimy się w dalszej dyskusji<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Nieprzygodność w odnoszeniu się pojęć fenomenalnych i przygodność w odnoszeniu się nazw rodzajów naturalnych można intuicyjnie uzasadnić bez odwoływania się do semantyki dwuwymiarowej. Nie wiemy *a priori*, do czego odnoszą się nazwy rodzajów naturalnych. Zatem to, do czego się one odnoszą, zależy od tego, jakie są fakty; jeżeli odpowiednie fakty byłyby inne, odniesienia tych nazw byłyby inne. Z drugiej strony wiemy *a priori*, że pojęcia fenomenalne odnoszą się do odpowiednich stanów świadomości. Zatem to, do czego się odnoszą pojęcia fenomenalne, nie zależy od tego, jakie są fakty. Krótko mówiąc, nie można sensownie założyć, że np. termin 'woda' odnosi się do jednego i tego samego rodzaju naturalnego we wszystkich światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne, i nie można sensownie założyć, że np. termin 'ból' odnosi się do różnych stanów w różnych światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne.

<sup>5</sup> Świadomie pomijam w tym zestawieniu wspomniany wcześniej argument z wiedzy Jacksona (przypis 1). Argument ten jest oczywiście wymierzony przeciwko materializmowi typu-B, ale nie dotyczy on bezpośrednio interesującego nas tu pytania, czy pojęcia

1. Argument semantyczny. W przypadku identyeczności teoretycznych, takich jak „Woda to  $H_2O$ ”, mamy oczywiście wyjaśnienie, dlaczego pojęcia po obu stronach znaku identyeczności są różnymi pojęciami. Różnica bierze się stąd, że pojęcie *woda* odnosi się przygodnie. To wyjaśnia, dlaczego nie można wykluczyć *a priori*, że woda nie jest  $H_2O$ . Nie można jednak podać analogicznego wyjaśnienia dla zdań stwierdzających zachodzenie identyeczności pomiędzy stanami świadomości a stanami fizycznymi. Weźmy zdanie: „Ból to stan neuronalny N”. Jeżeli terminy ‘ból’ i ‘N’ odnoszą się do tego samego stanu, to jak to jest możliwe, że są to dwa różne pojęcia? Nie można tego wyjaśnić poprzez założenie, że termin ‘ból’ odnosi się przygodnie. Ale żadne inne wyjaśnienie nie jest możliwe. W konsekwencji pojęcia *ból* i *stan neuronalny N* nie mogą być różnymi pojęciami odnoszącymi się do tego samego stanu<sup>6</sup>.

W odpowiedzi na ten argument materialiści przyjmują, że model eksplanacyjny, który działa w przypadku identyeczności teoretycznych, nie jest jedynym modelem możliwym. Istnieje stosowne, alternatywne wyjaśnienie dla identyeczności psychofizycznych. Pojęcia fenomenalne różnią się tym od pojęć teoretycznych, że spełniają inne role poznawcze (*cognitive roles*): nie reprezentują swoich odniesień w ramach wiedzy teoretycznej, ale na bazie doświadczenia. Ta różnica zachodzi nawet wtedy, gdy uznamy, że pojęcia fenomenalne odnoszą się do tego samego, co pojęcia teoretyczne (Hill, 1997; Hill, McLaughlin, 1999; Loar, 1997, 1999, 2003).

Powyższe rozumowanie materialistów może się wydawać przekonujące, ale wrażenie to jest przy bliższej refleksji dość złudne. Wbrew temu, co zakładają materialiści, nie jest wcale oczywiste, że różnica pojęciowa między pojęciami fenomenalnymi a pojęciami fizykalnymi jest zgodna z założeniem, że pojęcia fenomenalne odnoszą się do stanów fizycznych, tzn. z założeniem, że świadomość ma charakter fizyczny. Czy możemy mieć

---

fenomenalne mogą odnosić się do własności fizycznych nieprzygodnie. Warto w tym miejscu podkreślić, że pytanie to jest kluczowe w kontekście pytania, czy prawdziwy jest materializm typu-B. Argument z wiedzy nie podważa materializmu typu-B. To, że wiedza fenomenalna nie wynika *a priori* z wiedzy fizykalnej, nie przesądza jeszcze, że wiedza fenomenalna jest wiedzą o faktach niefizycznych. Charakter i treść wiedzy fenomenalnej pozostają kwestią otwartą.

<sup>6</sup> Ten argument przypisuje się Kripkemu (1980), choć nie jest oczywiste, że taki właśnie jest sens argumentu Kripkego przeciwko materializmowi. W tym artykule kwestie interpretacyjne pomijamy.

pewność, że jeśli świadomość ma charakter fizyczny, będziemy mogli wyjaśnić specyficzny charakter pojęć fenomenalnych? Skoro pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie, reprezentują one swoje odniesienia w sposób szczególnie bezpośredni: stany świadomości są niejako swoimi własnymi przedstawieniami (*their own modes of presentations*) (Chalmers, 2003, 2007; Levine, 2001, rozdz. 3, 2007; Loar, 1997). Tym samym, używając tych pojęć, uzyskujemy wgląd w charakter świadomości na podstawie samego faktu, że mamy świadome doświadczenia. Nie jest jednak oczywiste, że ten szczególnie charakter pojęć fenomenalnych daje się wyjaśnić w terminach fizycznych, tzn. przy założeniu, że pojęcia fenomenalne odnoszą się do stanów fizycznych (Chalmers, 2007; Levine, 2007).

Z drugiej strony trzeba się zastanowić nad sensem argumentu semantycznego. Załóżmy, że zgadzamy się z przesłanką tego argumentu: nie mamy wyjaśnienia, dlaczego pojęcia fenomenalne różnią się od pojęć fizycznych, zgodnego z założeniem, że pojęcia fenomenalne odnoszą się do własności fizycznych. Jeśli tak jest, oznacza to, że nie mamy wyjaśnienia, dlaczego z różnicy pojęciowej pomiędzy pojęciami fenomenalnymi a pojęciami fizycznymi *nie wynika*, że pojęcia te odnoszą się do różnych własności. Ale ten wniosek nie jest równoznaczny z tezą, że z odrębności pojęć fenomenalnych i pojęć fizycznych wynika, że są to pojęcia różnych własności. To, że nie mamy wyjaśnienia, dlaczego z  $p$  nie wynika  $q$  nie pociąga za sobą wniosku, że z  $p$  wynika  $q$ . Zatem argument semantyczny nie działa, nawet jeśli zgodzimy się z jego przesłanką, tzn. z tezą, że nie mamy wyjaśnienia, dlaczego pojęcia fenomenalne różnią się od pojęć fizycznych, zgodnego z założeniem, że pojęcia fenomenalne odnoszą się do własności fizycznych. Krótko mówiąc, argument semantyczny nie działa, gdyż wyprowadza błędny wniosek z przesłanki, na której się opiera<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Recenzent zgłasza w tym miejscu następującą uwagę w obronie argumentu semantycznego: to, że nie mamy wyjaśnienia, dlaczego z  $p$  nie wynika  $q$  można uznać za 'nierozstrzygającą rację' na rzecz tego, że z  $p$  wynika  $q$ . Pojęcie nierozstrzygającej racji wydaje mi się jednak niezrozumiałe. Jeżeli teza  $s$  nie rozstrzyga, czy prawdą jest teza  $t$ , dlaczego  $s$  miałoby być racją na rzecz  $t$ ? Wydaje się, że jeżeli mielibyśmy bronić argumentu semantycznego, powinniśmy uznać, że ujawnia on problem konceptualny, a nie metafizyczny. Skoro nie mamy wyjaśnienia, jak różnica pojęciowa pomiędzy pojęciami fenomenalnymi i pojęciami fizycznymi może być zgodna z identycznością odniesień tych pojęć, to nie rozumiemy, jak wspomniane pojęcia mogą być różnymi pojęciami tych samych własności.



2. *Argument epistemiczny*. Właściwy argument przeciwko materializmowi typu-B może mieć następującą postać epistemiczną. Skoro pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie, powinny ujawniać wewnętrzną naturę stanów fenomenalnych. Jeżeli więc świadomość jest stanem fizycznym, powinniśmy być w stanie widzieć to *a priori*, na podstawie samego rozumienia pojęć fenomenalnych. Faktem jest jednak, że nie jest prawdą *a priori*, że świadomość jest stanem fizycznym. Zatem świadomość nie jest stanem fizycznym.

Odpowiedź na ten argument jest dość oczywista. Nie ma powodu, by sądzić, że pojęcia fenomenalne są epistemicznie transparentne. Pojęcia fenomenalne zawierają w sobie nieprzygodne sposoby przedstawienia (*modes of presentations*) swoich odniesień. Ale dlaczego mielibyśmy sądzić, że te sposoby przedstawienia nie są sposobami przedstawienia własności fizycznych? Fenomenalne sposoby przedstawienia nie mają charakteru teoretycznego. Są to raczej sposoby myślenia o stanach świadomości jako o stanach, których sami doświadczamy albo które sobie wyobrażamy. Nie ma jednak powodu, by takie fenomenalne sposoby myślenia o świadomości nie były sposobami myślenia o własnościach, do których odnosimy się za pomocą pojęć teoretycznych. Krótko mówiąc, nie ma powodu, by fenomenalne sposoby przedstawienia stanów świadomości i teoretyczne sposoby przedstawienia odpowiadających im stanów fizycznych nie były sposobami przedstawienia tych samych własności (Hill, 1997; Levine, 2001, rozdz. 3, 2007; Loar, 1997, 1999, 2003; Papineau, 2002, rozdz. 3, 2007).

3. *Argument modalny*. Przechodzimy teraz do argumentu, który w mojej ocenie stanowi najpoważniejsze wyzwanie dla materializmu typu-B, a mianowicie do argumentu modalnego przedstawionego przez Davida Chalmersa. Załóżmy, że odpowiadające sobie pojęcia fenomenalne i pojęcia fizyczne są różnymi pojęciami tych samych własności. Według argumentu modalnego (Chalmers, 1996, 2010, 2014) takie założenie jest nieakceptowalne, gdyż prowadzi do nieakceptowalnych konsekwencji na temat relacji pomiędzy tym, co jest pojmowalne (czego nie można wykluczyć *a priori*) a tym, co jest możliwe. Kluczową rolę w tym rozumowaniu odgrywa fakt, że pojęcia fenomenalne odnoszą się nieprzygodnie.

W skrócie rozumowanie jest tu następujące. Z założenia pojęcie odnoszące się nieprzygodnie odnosi się do tej samej własności we wszystkich światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne. Zatem każde pojęcie fenomenalne odnosi się do tej samej własności we wszystkich światach

możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne i to samo dotyczy pojęć fizykalnych<sup>8</sup>. Jeśli tak, to przy założeniu, że odpowiadające sobie pojęcia fenomenalne i pojęcia fizykalne odnoszą się – jako różne pojęcia – do tej samej własności, pojęcia te odnoszą się do tej samej własności we wszystkich światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne pomimo tego, że są to różne pojęcia. Tym samym identyczności psychofizyczne są prawdziwe we wszystkich światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne (są *konieczne prymarnie*) pomimo tego, że są prawdziwe *a posteriori*. Inaczej mówiąc, negacje zdań psychofizycznych są fałszywe we wszystkich światach możliwych rozpatrywanych jako światy aktualne (*prymarnie niemożliwe*) pomimo tego, że są pojmowalne. Taka konsekwencja jest jednak nieakceptowalna. Zdania pojmowalne nie mogą być prymarnie niemożliwe.

Wyjaśnienie tego ostatniego kroku wymaga wyjaśnienia pewnego dodatkowego pojęcia. Dla dowolnego pojmowalnego zdania *S* istnieje pewien *scenariusz C* (maksymalna i spójna hipoteza na temat charakteru świata aktualnego), który weryfikuje *S* w tym sensie, że jeżeli założymy, że *C* jest prawdziwy, to musimy racjonalnie uznać, że prawdziwe jest również zdanie *S*. Dla przykładu zdanie „Woda nie jest H<sub>2</sub>O” jest weryfikowane przez scenariusz, zgodnie z którym przezroczysty płyn występujący w rzekach i oceanach nie jest H<sub>2</sub>O (Chalmers, 2002b, 2010). Jeżeli teraz zdanie *S* nie jest prymarnie niemożliwe, istnieje świat możliwy, który odpowiada scenariuszowi weryfikującemu *S*. Tak jest właśnie w przypadku zdania „Woda nie jest H<sub>2</sub>O”. Jeżeli jednak *S* jest prymarnie niemożliwe, to nie ma świata możliwego, który odpowiadałby scenariuszowi, który weryfikuje *S*. To jednak jest, według argumentu modalnego, nieakceptowalne. Każdemu scenariuszowi musi odpowiadać świat możliwy. W ten właśnie sposób Chalmers uzasadnia pogląd, że identyczności psychofizyczne nie mogą być jednocześnie prawdziwe *a posteriori* i konieczne prymarnie.

Czy argument modalny Chalmersa jest przekonujący? W tym miejscu należy zadać pytanie, dlaczego właściwie każdemu scenariuszowi musi odpowiadać świat możliwy. W szczególności rozważmy w tym kontekście scenariusze weryfikujące negacje identyczności psychofizycznych. Jednym z takich scenariuszy jest scenariusz, zgodnie z którym świat jest światem zombi. Nazwijmy ten scenariusz *scenariuszem zombi*. Dlaczego scenariuszowi zombi musi odpowiadać świat możliwy? Scenariusz zombi jest pewną

---

<sup>8</sup> Z założenia pojęcia fizykalne też odnoszą się nieprzygodnie.

spójną hipotezą na temat charakteru świata aktualnego. Ale spójność hipotezy jest fenomenem epistemicznym. Dlaczego więc spójność jakiejś hipotezy miałaby być świadectwem tego, co jest, a co nie jest możliwe? Wydaje się, że nie ma dobrych racji, dla których musiałyby istnieć ścisła korespondencja pomiędzy scenariuszami a światami możliwymi.

Chalmers (2010) uzasadnia istnienie takiej korespondencji poprzez założenie, że światy możliwe są przydatne w analizie naszego sposobu myślenia o tym, co jest możliwe. Załóżmy dla przykładu, że nie ma metafizycznie możliwego świata zombi. Mimo to na użytek heurystyczny przydatne będzie założenie, że świat zombi jest możliwy. Skoro istnieje scenariusz zombi, możemy racjonalnie rozważać istnienie możliwego świata, który jest światem zombi. Żeby wyjaśnić racjonalność takich rozważań, przydatne jest założenie, że świat zombi jest możliwy. Możemy określić ten możliwy świat jako świat logicznie możliwy. Jeżeli teraz założymy, że świat zombi jest metafizycznie niemożliwy, powstaje pytanie, czy takie założenie pomaga nam w wyjaśnieniu jakichkolwiek danych na temat naszego języka i myśli. Według Chalmersa to dodatkowe założenie niczego nie wyjaśnia. A zatem logicznie możliwy świat zombi musi być światem możliwym metafizycznie.

W odpowiedzi nie wydaje się, by argument Chalmersa był przekonujący. Chalmers ma rację co do tego, że założenie o metafizycznej niemożliwości światów logicznie możliwych nie wyjaśnia żadnych danych na temat naszego języka i myśli (w terminologii Chalmersa – danych modalnych). Ale dlaczego miałby to być argument przeciwko istnieniu modalności metafizycznej, różnej od modalności logicznej? Dane modalne to dane na temat tego, co jest racjonalne i spójne (pojmowalne) w naszym myśleniu i mówieniu. Modalność metafizyczna z założenia nie może wyjaśniać żadnych takich danych. Jeśli tak, to nie ma niczego zaskakującego w tym, że modalność metafizyczna nie wyjaśnia żadnych danych modalnych. Trudno więc uznać eksplanacyjną nieprzydatność modalności metafizycznej za zadowalający argument przeciwko istnieniu tej modalności. Wydaje się więc, że nie ma dobrych racji teoretycznych dla tezy, że scenariuszowi zombi musi odpowiadać świat możliwy.

Z drugiej jednak strony trudno uznać na poziomie intuicyjnym, że scenariuszowi zombi nie odpowiada świat możliwy. Standardowe przypadki scenariuszy, tzn. scenariusze, które weryfikują negacje identyczności teoretycznych, takie jak „Woda nie jest H<sub>2</sub>O”, mają swoje odzwierciedlenie w światach możliwych. Dlaczego zatem mielibyśmy uznać, że nie ma

możliwego świata odpowiadającego scenariuszowi zombi? Intuicyjnie wydaje się to nieuzasadnione.

Materialista typu-B powinien tę intuicję odeprzeć. Mógłby to zrobić, gdyby wyjaśnił, dlaczego scenariuszowi zombi nie odpowiada świat możliwy. Ale czy jest to coś, co potrafimy wyjaśnić? Wydaje się to wątpliwe. Potrafimy wyjaśnić, dlaczego pewne pojmowalne zdania, takie jak „Woda nie jest  $H_2O$ ”, nie są prawdziwe we wszystkich światach możliwych. Wyjaśnienie opiera się tu na dwóch założeniach: że pojęcia występujące w tych zdaniach, mimo że są różne, odnoszą się do tych samych własności i że są one desygnatorami sztywnymi. Zauważmy jednak, że w tym wypadku zakładamy, że przestrzeń możliwych światów jest z góry ustalona<sup>9</sup>. Wyjaśniamy jedynie, dlaczego pewne zdania nie są prawdziwe we wszystkich z tych światów. W przypadku psychofizycznym natomiast mamy wyjaśnić, dlaczego w przestrzeni światów możliwych nie ma świata zombi, mimo że istnieje spójna hipoteza, zgodnie z którą świat jest światem zombi. Intuicyjnie wydaje się, że wyjaśnienie takiego braku korespondencji pomiędzy scenariuszem zombi a możliwością świata zombi jest niemożliwe.

Podsumowując, mamy dobre powody, by sądzić, że jest intuicyjnie nieuzasadnione, by scenariuszowi zombi nie odpowiadał możliwy świat zombi. Jeśli tak, to negacje identyczności psychofizycznych nie mogą być jednocześnie pojmowalne i prymarnie niemożliwe. Tym samym identyczności psychofizyczne nie mogą być jednocześnie prawdziwe *a posteriori* i konieczne prymarnie. To oznacza, że odpowiadające sobie pojęcia fenomenalne i pojęcia fizykalne nie mogą być różnymi pojęciami odnoszącymi się – nieprzygodnie – do tych samych własności.

## Podsumowanie

Materializm typu-B zakłada, że pojęcia fenomenalne i odpowiadające im pojęcia fizykalne są różnymi pojęciami tych samych własności, mimo że pojęcia fenomenalne – podobnie jak pojęcia fizykalne – odnoszą się nieprzygodnie. W niniejszej pracy omówiliśmy trzy argumenty przeciwko temu pogładowi: argument semantyczny, argument epistemiczny i argument

---

<sup>9</sup> W przestrzeni tej są, na przykład, światy możliwe, w których przezroczysty płyn występujący w rzekach i oceanach nie jest  $H_2O$ .

modalny. Ustaliliśmy, że najpoważniejszym z nich jest argument modalny. Według tego argumentu pojęcia fenomenalne i pojęcia fizykalne nie mogą odnosić się nieprzygodnie do tych samych własności, gdyż identyczności psychofizyczne nie mogą być jednocześnie prawdziwe *a posteriori* i konieczne prymarnie. W toku analizy pokazaliśmy, że nie ma dobrych racji teoretycznych na poparcie argumentu modalnego, tzn. nie ma zadowalających racji, dla których identyczności psychofizyczne nie mogą być jednocześnie prawdziwe *a posteriori* i konieczne prymarnie. Są jednak powody, dla których rozważania modalne podważają wiarygodność materializmu typu-B na poziomie intuicyjnym, i powody, by sądzić, że pogląd, zgodnie z którym identyczności psychofizyczne są prawdziwe *a posteriori* i konieczne prymarnie, jest intuicyjnie nieuzasadniony.

## Bibliografia

- Chalmers, D. (1996). *The Conscious Mind: In Search of a Fundamental Theory*. Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2002a). Consciousness and Its Place in Nature. W: D. Chalmers (red.), *Philosophy of Mind: Classical and Contemporary Readings* (s. 247–272). Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2002b). Does Conceivability Entail Possibility? W: T. Gendler, J. Hawthorne (red.), *Conceivability and Possibility* (s. 145–200). Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2003). The Content and Epistemology of Phenomenal Belief. W: Q. Smith, A. Jokic (red.), *Consciousness: New Philosophical Perspectives* (s. 220–272). Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2006). Two-Dimensional Semantics. W: E. Lepore, B. Smith (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy of Language*. Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2007). Phenomenal Concepts and the Explanatory Gap. W: T. Alter, S. Walter (red.), *Phenomenal Concepts and Phenomenal Knowledge: New Essays on Consciousness and Physicalism* (s. 167–194). Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2010). The Two-Dimensional Argument against Materialism. W: D. Chalmers (red.), *The Character of Consciousness* (s. 141–192). Oxford: Oxford University Press.

- Chalmers, D. (2014). Strong Necessities and the Mind-Body Problem: A Reply. *Philosophical Studies*, 3 (167), 785–800.
- Chalmers, D., Jackson, F. (2001). Conceptual Analysis and Reductive Explanation. *Philosophical Review*, 110, 315–361.
- Hill, Ch. (1997). Imaginability, Conceivability, Possibility, and the Mind-Body Problem. *Philosophical Studies*, 1 (87), 61–85.
- Hill, Ch., McLaughlin, B. (1999). There Are Fewer Things in Reality than Are Dreamt of in Chalmers' Philosophy. *Philosophy and Phenomenological Research*, 2 (59), 445–54.
- Jackson, F. (1982). Epiphenomenal Qualia. *The Philosophical Quarterly*, 32 (127), 127–136.
- Kripke, S. (1980). *Naming and Necessity*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Levine, J. (2001). *The Purple Haze: The Puzzle of Consciousness*. Oxford: Oxford University Press.
- Levine, J. (2007). Phenomenal Concepts and the Materialist Constraint. W: T. Alter, S. Walter (red.), *Phenomenal Concepts and Phenomenal Knowledge: New Essays on Consciousness and Physicalism* (s. 145–166). Oxford: Oxford University Press.
- Loar, B. (1997). Phenomenal States. W: N. Block, O. Flanagan, G. Güzeldere (red.), *The Nature of Consciousness: Philosophical Debates* (s. 597–616). Cambridge, MA: MIT Press.
- Loar, B. (1999). On David Chalmers's „The Conscious Mind". *Philosophy and Phenomenological Research*, 2 (59), 465–72.
- Loar, B. (2003). Qualia, Properties, Modality. *Philosophical Issues*, 1 (13), 113–29.
- Papineau, D. (2002). *Thinking about Consciousness*. Oxford: Oxford University Press.
- Papineau, D. (2007). Phenomenal and Perceptual Concepts. W: T. Alter, S. Walter (red.), *Phenomenal Concepts and Phenomenal Knowledge: New Essays on Consciousness and Physicalism* (s. 111–144). Oxford: Oxford University Press.
- Tye, M. (2008). *Consciousness Revisited: Materialism Without Phenomenal Concepts*. Cambridge, Mass: MIT Press.

## TYPE-B MATERIALISM AND THE CONTENT OF PHENOMENAL CONCEPTS

## Summary

According to type-B materialism, the corresponding phenomenal and physical concepts are distinct concepts of the same properties. This view is very controversial because of the fact that phenomenal concepts, along with physical concepts, refer non contingently. I discuss three main arguments to the effect that phenomenal concepts cannot refer to physical properties non contingently. I argue that the most challenging is the modal argument. According to this argument, the idea that phenomenal concepts refer to physical properties non contingently is unacceptable, because it leads to the unacceptable view that psychophysical identity statements are both true a posteriori and primarily necessary. I argue that we do not have a satisfactory response to that argument.